

Kultura Majów w polskiej wiosce

19 lipca 2021

Czasy nastały trudne. Cywilizacja postindustrialna niby to trzyma się, fasady wyglądają na solidne, ale za nimi wzmaga się chaos. Nic więc dziwnego, że coraz więcej ludzi chce się przebudzić. Mężczyźni i kobiety świadomie odchodzą od ideologii państwowych i korporacyjnych i szukają własnej drogi.

W dobie upadku autorytetu kościołów i nihilizmu partii politycznych szukamy innych autorytetów. Czy guru są nam niezbędni do przebudzenia? Czy tylko oni/one wskażą właściwą Drogę? Nie.

Ale mając szansę poznania dobrych, obdarzonych siłą duchową i wiedzą ludzi, warto się z nimi spotykać, wejść w ich wibracje, krytycznie rozważyć ich nauki. Wraz z moją żoną Agnieszką oraz przyjaciółmi Iłoną i Robertem staramy się takie osoby zapraszać, bo to jest część misji osady Eko-Brzozówka.

Nie wierzymy w efektywność spotkań z „guru” i „uzdrowicielami” na salach widowiskowych. W XX wieku to były akcje polityczne, teraz to prawie zawsze jest komercją a czasem jeszcze mamy do czynienia z wampirami energetycznymi. Dlatego cenny jest kontakt bezpośredni, poznanie nauczyciela czy szamana poprzez podanie ręki, spojrzenie w oczy i wyczucie jej/jego aury. U nas takie osoby są gośćmi przez cały dzień lub dni kilka. Można ich pytać, wypić herbatkę konopną, pobyć przy ognisku lub po prostu wymienić grzeczności.

Do naszej Eko-osady Brzozówka przybywają czasem ludzie obdarzeni niezwykłą mocą. Były u nas kobiety z tradycji Podlasia, wspaniałe muzykantki grające na kamertonach, gongach, misach i innych etnicznych instrumentach. Były zespoły folkowe i specjaliści od budownictwa naturalnego oraz

permakultury. Bywali Anastazjowcy z Białorusi, specjalistka od szałasów potów z Gwatemali, uzdrowiciel z Peru, znakomita polska widząca aurę człowieka i kilkoro innych rzadkich specjalności osób. W lipcu 2021 mieliśmy kolejną szansę poznania wiedzy i praktyk wywodzących się fascynującej nas cywilizacji Majów.

Gościem była u nas Adriana Rojas, która nosi honorowy tytuł Ajq'ij, przyznawany przez starszyznę majańską osobom, które posiadały starożytną wiedzę tego narodu.

Adriana mówiła o tym, co zostało współczesnym ze starożytnej cywilizacji Majów, a także o nieporozumieniach i komercyjnym nadużywaniu pewnych koncepcji majańskich (przykładowo: „koniec świata” w roku 2012). Podczas wykładu na naszym leśnym Amfiteatrze odpowiedziała na wiele pytań o swoim powołaniu i tradycji, którą reprezentuje oraz o aspektach historii Majów przed i po najeździe hiszpańskim.

Udzielała też indywidualnych porad wykorzystując swoją niezwykłą wiedzę o psychologii i przeznaczeniu człowieka. Niezależnie od swego tytułu i dużej wiedzy Adriana jest po prostu ciepłym i uprzejmym człowiekiem. Choć była w Polsce tydzień, z czego 4 dni w Eko-Brzozówce, to starała się używać kilku polskich zwrotów. Miłe.

Ciekawym jest, że takie porady, zwane modnie „coachingiem”, udzielane są obecnie przez różnych doradców wywodzących się ze szkół etnicznych i uniwersyteckich – z różnym skutkiem. Osoby, które konsultowały swe sprawy z Adrianą mówiły, że to było dla nich cenne.

Działania związane z kulturą Majów mają wśród naszych Osadników swoich ambasadorów. Więc Robert z Iłoną poprowadzili ceremonię Ognia w tradycji majańskiej w pięknie przyozdobionym kwiatami altarze. Ogień zapłonął, tak jak tam się to robi: z kolorowych świec ułożonych kółkiem.

Z kolei w sobotę, na rozpoczęcie nowej treceny (okres 13 dni w

kalendharzu Majów) spotkaliśmy się przy Ogniu na ceremonii z kakao. Czas był nieprzypadkowy, bo rozpoczynająca się trecena tz'i' związana jest m.in. z uniwersalną sprawiedliwością i bezwarunkową miłością, a kakao ceremonialne oprócz dobroczynnego wpływu na ciało otwiera przestrzeń serca.

Gromadka kilkuletnich dzieci osadników i gości do nocy radośnie uczestniczyła w tym spontanicznym świętowaniu, a uśpionych rodzice po kolei odnosili do domów i namiotów.

Z otwartymi sercami, nadal przy ogniu, przystąpiliśmy do ceremonii dźwięku poprowadzona przez zaprzyjaźnioną z naszą osadą Joannę Ejtmanowicz.

Nasze intencje oraz vibracje kryształowych mis i dźwięki innych wspaniałych instrumentów, na których grała Asia sprawiły, że szalejące nad krajem burze ominęły naszą osadę.

Sława!

Autorstwo: Paweł A. Fijałkowski

Źródło: WolneMedia.net